



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Dialog – TAK, dyktatura – NIE! ***Protest związkowców we Wrocławiu***



Kolejarska „S”: Zwolnienie 30 proc. załogi spowoduje niewydolność PKP Cargo

– Zwolnienie 30 proc. ludzi spowoduje niewydolność PKP Cargo. Już teraz, gdy część osób jest na nieświadczeniu, klienci chcą z nami zrywać umowy, ponieważ nie jesteśmy w stanie obsłużyć klienta w sposób taki, jaki się należy. Brakuje maszynistów, brakuje rewidentów, brakuje ustawiaczy – komentuje dzisiejszą decyzję o zwolnieniu do 30 proc. pracowników podjętą przez Zarząd PKP Cargo Henryk Grymel, przewodniczący Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność”. – My jako związek zawodowy od samego początku nie zgadzamy się z tą decyzją – komentuje Henryk Grymel, przewodniczący Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność” dzisiejszą decyzję Zarządu PKP Cargo o zwolnieniu do 30 proc. załogi.

Najpierw plan naprawczy, potem konkretne działania

– Według nas najpierw powinien być przedstawiony plan restrukturyzacji, plan naprawczy. Bo skąd wzięto te 4142 osób czy 30 proc. załogi? Powinien więc zostać nam pokazany plan naprawczy, który jest tajny, w którym będzie opisane, jaki jest stan firmy. Do tego się powinno nałożyć zatrudnienie i wtedy wyjdzie, czy jest nadwyżka i jaka. Jest to logiczne. Wtedy moglibyśmy jako związki wyjść do ludzi i wytłumaczyć im, że jest taka potrzeba, niestety, że jest przerost zatrudnienia. Trzeba „x” osób zwolnić, żeby reszta miała pewną pracę i stabilność. Ale w tej sytuacji, skąd my wiemy, że jak oni zwolnią 30 proc., to za pół roku nie zwolnią jeszcze kolejnych 10, czy 15 proc.? Przecież to są liczby wzięte z księżyca – tłumaczy przewodniczący Grymel.

– Po drugie, zwolnienie 30 proc. załogi spowoduje niewydolność PKP Cargo. Już teraz, gdy część osób jest na nieświadczeniu, klienci chcą z nami zrywać umowy, ponieważ nie jesteśmy w stanie obsłużyć klienta w sposób taki, jaki się należy. Brakuje maszynistów, brakuje rewidentów, brakuje ustawiaczy – dodaje.

Rynek wart 5 milionów złotych

– Według nas jest to robione bez głowy i bez sensu. Za chwilę PKP Cargo będzie niewydolne, a obce spółki ukraińskie, niemieckie, czeskie przejmą rynek. Chcę zaznaczyć, że rynek jest wart w tej chwili 5 miliardów złotych. Ruszy CPK, zacznie się za chwilę odbudowa Ukrainy, wywóz zboża z Ukrainy. Wszystko pójdzie przez Polskę. Moim zdaniem ktoś teraz tu kombinuje, jak wyeliminować Cargo z tego potężnego rynku przewozowego – mówi Henryk Grymel.

„Najgorsza jest niepewność pracownicza”

Na pytanie o toczące się ostatnio konsultacje, Henryk Grymel odpowiada:

– Były negocjacje. Ale my od początku postawiliśmy jeden warunek. Możemy rozmawiać, możemy konsultować, jak dostaniemy plan naprawczy. Tymczasem jedynym żądaniem ze strony pracodawcy było to, żebyśmy zawiesili zakładowy układ zbiorowy pracy.

Przewodniczący mówi także, że nic nie wie na temat analizy stanowisk, o której PKP Cargo poinformowało w swoim komunikacie.

W tej chwili, jak informuje, związki zawodowe działające w PKP Cargo organizują pikietę pod zakładami Cargo, „żeby jasno pokazać zarządowi, że my się z tym jako pracownicy nie zgadzamy”. Już jutro odbędzie się pikietą w Katowicach w Zakładzie Południowym, 26 lipca – w Tarnowskich Górach i we Wrocławiu, a 30 lipca w Poznaniu. O następnych pikietach związki będą informować.

– Najgorsza jest niepewność pracownicza, bo trąbią o tym od dwóch miesięcy, straszą ludzi, że będą zwalniać. Część ludzi sama się już zwalnia. Zresztą, chyba taki jest cel tych działań, żeby ludzie się sami pozwalniali, żeby nie płacić odpraw. Podobnie, jeśli chodzi o zawieszenie zakładowego układu zbiorowego pracy. W nim są zapisane dodatkowe odprawy w razie zwolnień. Bez niego Zarząd poniosłby mniejsze koszty – kończy Henryk Grymel.

Autor: Monika Rutke, oprac. Barbara Michałowska
Źródło: tysol.pl

Dialog – TAK, dyktatura – NIE! Protest związkowców we Wrocławiu

Przed Dworcem Głównym PKP we Wrocławiu odbyła się akcja protestacyjna Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność PKP CARGO S.A. z Dolnośląskiego Zakładu Spółki. Protestowali związkowcy z regionów: Dolny Śląsk, Jeleniogórski oraz Zagłębie Miedziowe, sprzeciwiając się planom masowych zwolnień w PKP Cargo.



Na protest przyjechały delegacje związkowców z regionów Dolny Śląsk, Jeleniogórskiego oraz Zagłębia Miedziowego wraz z Bartoszem Budziakiem przewodniczącym Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”.

– Cieszę się, że tyle osób przyjechało wesprzeć naszych kolegów w dzisiejszym proteście. Słowo klucz dzisiejszej pikiety to restrukturyzacja – mogłoby się wydawać, że jak coś jest restrukturyzowane, to będzie budowane na nowo, ale tutaj, jak widzimy, ta restrukturyzacja polega tylko i wyłącznie na redukcji zatrudnie-

nia. Blisko 400 osób w rejonie dolnośląskim ma być zwolnionych – mówił Bartosz Budziak, przewodniczący ZR ZM NSZZ „Solidarność”.

– Takich decyzji nie podejmuje się z dnia na dzień, ale widać, że nowy zarząd firmy ma konkretny cel, aby to zadanie zrealizować – aby doprowadzić nie do restrukturyzacji, a wygaszenia firmy. Przykro się na to patrzy! Ale po to tu jesteśmy, żeby pokazać, że się z tym nie zgadzamy, bo jeżeli nie będziemy protestować, to będzie oznaczalo, że dajemy tej władzy ciche przyzwolenie na taką „restrukturyzację”. Mam nadzieję, że dojdzie do opamię-



tania pracodawcy, mam też nadzieję, że dojdzie do zmiany decyzji politycznej obecnej władzy, bo jak nie, to następna manifestacja będzie już na torach. Oby do tego nie doszło – zakończył Bartosz Budziak.

Petycję w obronie pracowników dyrektorowi Dolnośląskiego Zakładu Spółki PKP Cargo złożyli szefowie organizacji zakładowej wraz z zastępcą przewodniczącego Zarządu Regionu Dolny Śląsk Piotrem Majchrzakiem, Barbarą Miszczuk – członkiem Prezydium ZR DŚ będąc jednocześnie przedstawicielem załogi w Radzie Nadzorczej grupy PKP S.A. oraz Wiesławem Natankiem

– członkiem ZR DŚ i członkiem Krajowej Komisji Rewizyjnej NSZZ „Solidarność”.

Zarząd PKP Cargo S.A. poinformował w komunikacie, że uchwałę podjął decyzję o przeprowadzeniu zwolnień grupowych przez Zakłady i Centralę PKP Cargo S.A.

Uczestnicy protestu zwracali uwagę, że jedynym pomysłem pracodawcy na ratowanie spółki jest wyrzucenie 30 proc. załogi na bruk. W ich ocenie zarząd spółki nie podjął próby wypracowania jakichkolwiek innych rozwiązań w drodze dialogu ze stroną społeczną.

Zapadła decyzja. PKP Cargo zwolni do 30 proc. załogi

Zarząd PKP Cargo SA poinformował w komunikacie, że w dniu dzisiejszym uchwałę podjął decyzję o przeprowadzeniu zwolnień grupowych przez Zakłady i Centralę PKP Cargo SA. „Konsekwencją podjęcia w/w uchwały, zgodnie z Ustawą będzie podpisanie porozumień w sprawie przeprowadzenia zwolnienia grupowego albo wydanie regulaminów zwolnień grupowych w Zakładach i Centrali PKP CARGO S.A. Zwolnieniami grupowymi zostanie objętych do 30% zatrudnionych w Spółce (do 4142 pracowników) w różnych grupach zawodowych, w terminie określonym w porozumieniach albo regulaminach” – przekazano.

„Proces zwolnień grupowych zostanie poprzedzony analizą wszystkich stanowisk”

Zarząd PKP Cargo dodaje, że pracownikom w związku z rozwiązaniem z nimi stosunku pracy w ramach grupowego zwolnienia przysługiwać będzie odprawa pieniężna uzależniona od okresu zatrudnienia.

Jak czytamy w komunikacie, szacowana wysokość rezerwy związanej z restrukturyzacją zatrudnienia w Zakładach i Centrali Spółki wyniesie ok. 249 mln. zł, a przewidywane oszczędności w skali roku w zakresie kosztów osobowych wynikające z przeprowadzenia zwolnień grupowych wyniosą ok. 423,4 mln zł. „W sytuacji uzyskania pozytywnej decyzji Sądu

o otwarciu postępowania sanacyjnego koszty zwolnień grupowych Spółka będzie miała możliwość sfinansować z środków z FGŚP” – napisano.

„Proces zwolnień grupowych zostanie poprzedzony analizą wszystkich stanowisk, uwzględniającą m.in. efektywność, znaczenie dla kluczowych operacji oraz potencjał do adaptacji w nowych strukturach organizacyjnych. Priorytetem procesu będzie minimalizacja negatywnego wpływu na kluczowe obszary działalności PKP CARGO S.A.” – przekazano.

„Podjęliśmy decyzję o rozpoczęciu protestów”

Przypomnijmy, kilka dni temu Jan Majder, przewodniczący Solidarności w PKP Cargo, mówił: – Nie możemy zaakceptować faktu, że jedynym pomysłem pracodawcy na wyprowadzenie spółki na prostą są zwolnienia. Dlatego podjęliśmy decyzję o rozpoczęciu protestów.

Pierwszym etapem mają być demonstracje, które zostaną przeprowadzone w przyszłym tygodniu pod poszczególnymi zakładami spółki. Pierwsza pikietą odbędzie się 25 lipca przed siedzibą PKP Cargo Południowy Zakład Spółki w Katowicach. Dzień później, 26 lipca, protesty zorganizowane zostaną w Tarnowskich Górach i we Wrocławiu. – O szczegółach dotyczących tych demonstracji oraz o kolejnych akcjach protestacyjnych będziemy informować na bieżąco – zapowiada Jan Majder.

Rozmowy o zwolnieniach trwały od początku lipca

O zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych zarząd PKP Cargo poinformował stronę związkową 3 lipca. Z informacji przekazanej przez pracodawcę wynika, że pracę stracą 4142 osoby, czyli jedna trzecia załogi. Kolejne rozmowy między związkowcami i pracodawcą zaplanowane zostały na 23 lipca. Jeżeli nie uda się podpisać porozumienia, w życie wejdzie regulamin zwolnień grupowych przedstawiony przez pracodawcę. Z informacji przekazanych związkowi wynika, że zwalniane osoby miałyby otrzymać wyłącznie odprawy przewidziane w ustawie o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. W zależności od stażu pracy będzie to równowartość od jednego do trzech miesięcznych wynagrodzeń.

Wcześniej w spółce wprowadzono tzw. nieświadczenie pracy, które docelowo ma objąć do 30 proc. pracowników. W tej chwili na nieświadczeniu pracy przebywa ok. 3 tys. osób. Natomiast 27 czerwca zarząd PKP Cargo złożył w sądzie wniosek dotyczący rozpoczęcia postępowania sanacyjnego. Jeżeli sąd przychyli się do tego wniosku, w spółce ustanowiony zostanie zarządca.

PKP Cargo to największy w Polsce i jeden z największych w Europie kolejowych przewoźników towarowych. Firma zatrudnia 13,7 tys. pracowników, a wraz ze spółkami zależnymi ok. 20 tys. osób.

Autor: Barbara Michałowska, kor.
Źródło: tysol.pl/PKP Cargo

Pracownicy PKP CARGO nie otrzymają za lipiec niektórych dodatków do wynagrodzeń

Kilkuset pracowników PKP CARGO nie otrzyma za lipiec niektórych szczególnych składników wynagrodzenia – podała spółka w oficjalnym komunikacie. Zarząd PKP CARGO nazywa decyzję „trudną” i jako przyczynę podaje złą sytuację płynnościową spółki oraz priorytetowe potraktowanie wypłaty wynagrodzeń zasadniczych.

Największy w Polsce operator kolejowych przewozów towarowych zapewnia, że niektóre szczególnie składniki wynagrodzenia – takie jak odprawy emerytalne czy nagrody jubileuszowe – zostaną wypłacone pracownikom w późniejszym terminie wraz z odsetkami.

– Zarząd PKP CARGO S.A. wraz z Zarządcą wyraża głębokie ubolewanie w związku z zaistniałą sytu-

acją oświadczając, że podejmą wszelkie możliwe kroki, aby niedogodności związane z powyższym były jak najmniejsze – napisano w komunikacie.

Kontrakty i zadłużenie

Spółka pochwaliła się także, że wygrała dwa duże kontrakty na łącznie 15 milionów ton pracy przewozowej dla kopalni Bogdanka oraz ArcelemMittal.

Zarząd złożył również wniosek do Ministerstwa Aktywów Państwowych o przyznanie rekompensaty finansowej za wykonanie tzw. decyzji węglowej z 2022 roku.

W komunikacie podano, że obecne zadłużenie PKP CARGO wynosi 5,2 mld zł.

Autor: oprac. Marcin Krzeszowiec

Źródło: tysol.pl / pkpcargo.com



Potężne uderzenie Zielonego Ładu w kieszenie Polaków. Tak wzrosną koszty utrzymania przeciętnej rodziny

Już za dwa i pół roku polskie rodziny mogą spodziewać się wysokich podwyżek cen gazu, węgla i prądu. Wszystko za sprawą nowych unijnych regulacji związanych z Europejskim Zielonym Ładem. – Może okazać się, że 2027 rok dla takich krajów jak Polska to zbyt wczesna data, a gospodarstwa domowe i transport mogą nie poddać nowym regulacjom – stwierdziła minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska. Nowy unijny system handlu uprawnieniami do emisji CO² zwany ETS2 wejdzie w życie już w 2027 roku, a swoim zasięgiem obejmie transport i budownictwo.

ETS2 nałoży dodatkowe obciążenia na emisje pochodzące ze spalania paliw kopalnych przez gospodarstwa domowe i firmy, które dotychczas takich opłat nie ponosiły. Oznaczać to będzie wyższe koszty dla każdego posiadacza budynku jednorodzinnego, który korzysta z gazu lub węgla, ale także dla małych ciepłowni, piekarni, gastronomii czy sklepów. Podwyżki dotyczyć będą także ropy i benzyny, co odczujemy, bezpośrednio tankując na stacjach, jak i pośrednio w cenach usług i towarów.

„Mogą nie poddać nowym regulacjom”

Polska ze względu na duże uzależnienie od węgla, położenie geograficzne i tym samym wysokie zapotrzebowanie na ciepło bardzo dotkliwie odczuje nowe unijne regulacje.

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska w rozmow-

ie z Rzeczpospolitą przyznała, że rok 2027 może się okazać zbyt wczesnym terminem dla Polski.

– Rozważamy i rozmawiamy z Komisją Europejską, na ile możliwe jest przesunięcie terminu wejścia w życie tej dyrektywy. Może okazać się, że 2027 rok dla takich krajów jak Polska to zbyt wczesna data, a gospodarstwa domowe i transport mogą nie poddać nowym regulacjom. Mogłoby to wówczas okazać się szkodliwe dla całej gospodarki, a do tego nie możemy dopuścić – powiedziała minister Hennig-Kloska.

Statystyczna rodzina

Była wiceminister cyfryzacji i wiceprezes Zarządu ds. Regulacji w PGE Wanda Buk oraz ekspert Fundacji Republikańskiej specjalizujący się w tematyce energetycznej i gospodarczej Marcin Izdebski przygotowali niedawno analizę dotyczącą kosztów systemu ETS2.

W raporcie możemy przeczytać, ile system ETS2 będzie kosztował



przeciętną polską rodzinę korzystającą na co dzień z węgla bądź gazu, mieszkającą w domu o powierzchni 75 metrów kwadratowych.

W wariantcie gazowym dodatkowe roczne koszty wyniosą 1 tys. zł w 2027 roku, 1835 zł w 2030 roku i 16,3 tys. w 2050 roku. Natomiast dla rodzin wykorzystujących węgiel będzie to odpowiednio 1628 zł, 2985 zł i 26,5 tys. zł.

W opracowaniu znalazły się także wyliczenia dla rodziny 2+2, posia-

dającej dwa samochody i mieszkającej w domu o powierzchni 150 metrów kwadratowych. Taka rodzina w wariantcie gazowym zapłaci o 1156 zł więcej w 2027 roku, 2119 zł w 2030 roku i 18,8 tys. w 2050 roku. Gdyby ta rodzina do ogrzewania domu i podgrzewania wody wykorzystywała węgiel, to zapłaciłaby więcej o odpowiednio 2363 zł, 4332 zł i 38,5 tys. zł.

Autor: oprac. Marcin Krzeszowiec

Źródło: tysol.pl

Zmarła Stanisława Kowalska długoletnia przewodnicząca Solidarności w PKS Lubin

Stanisława Kowalska urodziła się 28 maja 1946 roku. Zmarła 25 lipca 2024 roku.



W wieku 78 lat zmarła Stanisława Kowalska, która w latach 1992-2006 pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PKS Lubin. Była także delegatką na Walne Zebranie Delegatów Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” w tych samych latach. Działała również w sekcji dolnośląskiej pracowników PKS i była ławnikiem sądowym.

– Rodzinie i bliskim Jerzego, w imieniu Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” składam najszczerze wyrazy współczucia
– Bartosz Budziak przewodniczący.

Zmarł Jerzy Brzeźniak, działacz NSZZ „Solidarność” w Leadec

Informujemy, że 8 sierpnia 2024 r. po ciężkiej chorobie w wieku 63 lat zmarł Jerzy Brzeźniak, działacz związkowy i wieloletni członek NSZZ „Solidarność”.



Jerzy Brzeźniak był jednym z założycieli Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność” w firmie Hörmann w Polkowicach (obecnie Leadec Sp. z o.o.) w 2002 roku.

Przez dwie kadencje pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej, a następnie przez kolejne dwie kadencje zasiadał w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. W latach 2020-2024 pełnił rolę Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy.

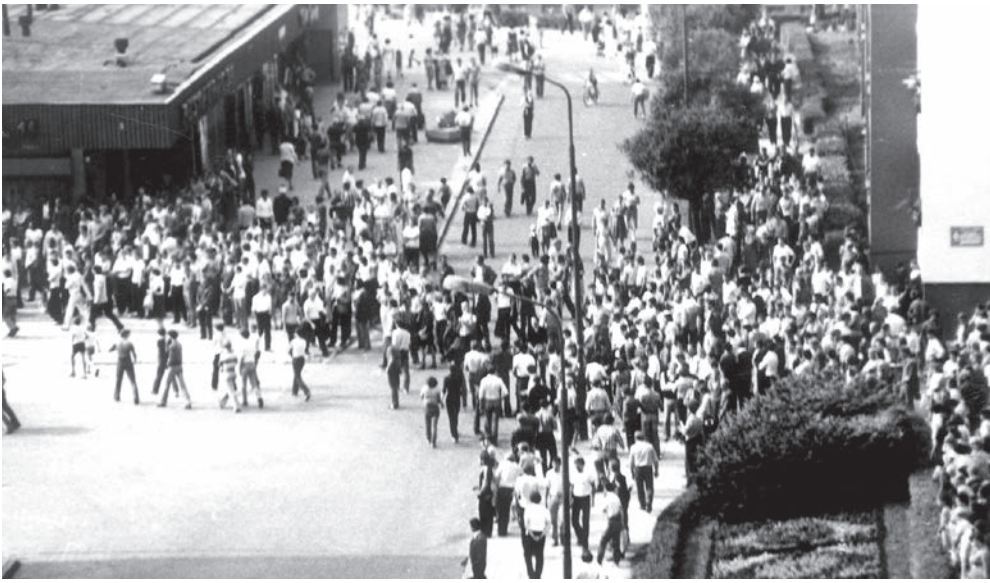
– Rodzinie i bliskim Jerzego składam najszczerze wyrazy współczucia w imieniu Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”
– Bartosz Budziak przewodniczący.

Spotkanie przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Regionu Zagłębie Miedziowe z prezydentem Lubina



Przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, Bartosz Budziak spotkał się z prezydentem miasta Lubina, Robertem Raczyńskim. Podczas spotkania poruszono kilka istotnych kwestii dotyczących

funkcjonowania związków zawodowych oraz samorządu w Regionie. Wstępnie uzgodniono także współpracę „Solidarności” i miasta Lubina przy organizacji rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” oraz Zbrodni Lubińskiej.



Lubin - miasto nieujarzmion

„Ci, którzy bronili Polski w roku 1939 i ci, którzy jako prawie nieuzbrojona armia 63 dni walczyli na ulicach Warszawy. Wszyscy ci ludzie wykazywali odwagę, pogardę dla śmierci, determinację. I taką samą odwagę wykazali mieszkańcy Lubina (...). I ta odwaga była potrzebna, niezbędna. Gdyby nie było tak, że tutaj, w 60-tysięcznym Lubinie co czwarty człowiek wyszedł na ulicę, rodzice z dziećmi i osobami starszymi, gdyby władze komunistyczne nie napotykały na silny, w różnych postaciach, ale zdecydowany opór, kto wie, czy dzisiaj moglibyśmy spotykać się na tym placu? Kto wie, czy nie w nieco zmodernizowanej postaci, szczególnie pod względem gospodarczym, komunizm by nie trwał, tak jak jeszcze w kilku krajach na świecie. Bez odwagi nie ma zwycięstw, a miejscem dla czczenia tej odwagi Lubin jest znakomity.” (Lech Kaczyński)

STAN WOJENNY

Po ponad 15miesięcznej wiośnie Solidarności, czasie wolności, radości i nadziei, gen. Wojciech Jaruzelski wprowadził stan wojenny. 13 XII 1981r. władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego.

Zakazano działalności niezależnych od władz organizacji, w tym oczywiście NSZZ "SOLIDARNOSĆ". Wolność zesłała do podziemia.

W kwietniu 1982r. powstała Tymczasowa Komisja Koordynacyjna, stawiająca sobie za zadanie koordynowanie działalności struktur podziemnej Solidarności. „9 VII 1982 r. TKK opublikowała oświadczenie 5xTak, w którym powtarzano podstawowe dążenia Solidarności: uwolnienie więzionych i internowanych, cofnięcie zwolnień z pracy i przywrócenie legalności działania związku, ustalenie zasad rozwiązywania konfliktów społecznych. Zapowiadano też poparcie dla inicjatyw władz, prowadzących do odbudowy praworządności i sprawiedliwej, uczciwej administracji państwowej.

Jednakże, jak można się było spodziewać, reakcji władz na oświadczenie TKK nie było. Odpowiedzią na zawiedzione nadzieje było oświad-



czenie TKK z 28 VII 1982r. 5xNie, w którym pisano o tym rozczarowaniu. Podkreślano też, że władze odebrały społeczeństwu nadzieję na zmiany polityczne i gospodarcze w Polsce.” 28 VII 1982 TKK wezwała także do pokojowych manifestacji ulicznych w 2-gą rocznicę podpisania Porozumień Gdańskich, czyli 31 VIII 1982r.

ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE

„Protesty w woj. legnickim przybrały na sile po wprowadzeniu stanu wojennego dość duży zasięg. Ich skala lokowała to województwo zaraz po ośrodku wrocławskim na terenie Dolnego Śląska” Protestowały zakłady związane z KGHM, ale także i inne

między innymi w Polkowicach, Chocianowie, Chojnowie, Głogowie, Lubinie, Legnicy. Niestety, strajki zostały stłumione, a strajkujący zwalniani z pracy, aresztowani i represjonowani.

Nie powstrzymało to działaczy przed dalszą organizacją i działalnością już w zmienionych, konspiracyjnych warunkach. Krzysztof Brycki, Maciej Juniszewski, Marian Ryzewicz, Ryszard Zygmunt zorganizowali w Legnicy Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Po aresztowaniach wśród liderów MKS „w maju 1982 r. w Lubinie powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna Solidarności (MKK), przejmując rolę lidera podziemia w województwie. Prowadziła ona szeroką działal-



ność: kierowała pracą tajnych struktur zakładowych przez organizowanie akcji protestacyjnych, zbieranie

pieniędzy, pomoc represjonowanym i ich rodzinom, prowadzenie działalności wydawniczej.”

WŁADZE SIĘ PRZYGOTOWUJĄ

Przygotowania do zapowiedzianych przez podziemie manifestacji prowadziły oczywiście zarówno władze państwowe, jak i wojewódzkie, zarówno Milicja Obywatelska, SB, jak i struktury partyjne.

W województwie legnickim KW MO opracowała „Plan wariantowy dodatkowego wzmocnienia jednostek oraz działań rozpraszających na terenie woj. legnickiego”. Chodziło o użycie broni palnej, w tym długiej, ostrej amunicji przez funkcjonariuszy MO, ZOMO i innych formacji podczas ewentualnego rozbijania manifestacji.

Również legnickie i terenowe organizacje partyjne informowały centralę o podjętych działaniach



organizowania mszy intencyjnych 30 i 31 sierpnia w Legnicy i Lubinie.”

PRZEBIEG

Planowane przez „Solidarność” manifestacje miały mieć charakter pokojowy, chciano układać krzyże z kwiatów, śpiewać pieśni narodowe i patriotyczne. „W Lubinie rozklejano też tego dnia ulotki z hasłami Solidarności. Pisano w nich: Nie dajmy się sprowokować, złóżmy z kwiatów krzyż, odśpiewajmy hymn i rotę [...] po czym rozejdźmy się w spokoju do domu.” Tymczasem „członkowie ORMO i funkcjonariusze ROMO byli wyposażeni w środki chemiczne, pałki i helmy. Milicjanci otrzymali broń palną, głównie pistolety maszynowe Rak oraz dwa kbk-AK. Każdemu wydano po 90 sztuk amunicji.”

W Lubinie spokoju miało pilnować 218 funkcjonariuszy (MO, ORMO, ROMO, a także funkcjonariusze operacyjni w cywilu). Lubieńska manifestacja zaczęła się około godziny 14.00 gdy z kopalni wyjechała pierwsza zmiana górników, po godzinie 15.00 pojawili się pracownicy innych zakładów pracy. Początkowo zgromadziło się ok. 2000 osób. Rozpoczęto układanie kwietnego krzyża.

Świadkowie podają, że w pewnym momencie podjechała karetka pogotowia na sygnale, dwaj mężczyźni, którzy z niej wysiedli dodali do krzyża swoje wiązanki kwiatów. Manifestacja zbierała się na Placu Wolności, w okolicach Ratusza i ulicy wiodącej do kościoła p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Współorganizatorem manifestacji w Lubinie był Stanisław Śnieg. Przypominał o rocznicy podpisania Porozumień Gdańskich. Zaintonował hymn narodowy, Rotę. Zebrani w odpowiedzi wznosili hasła, w których domagali się zniesienia stanu wojennego i uwolnienia internowanych. W tym czasie na plac Wolności wjechały ciężarówki z plutonem ZOMO z Legnicy, milicjanci obrzucili manifestujących gazem łzawiącym oraz wezwali do rozejścia się. W tej sytuacji Stanisław Śnieg ogłosił koniec manifestacji. Mimo, że demonstranci zaczęli się rozchodzić atakowano ich nadal, nie tylko gazem łzawiącym, ale także petardami oraz strzelano amunicją ślepą i ostrą.

Doprowadziło to do walk ulicznych w całym mieście. Ciężarówki pełne funkcjonariuszy odbywały regularne rajdy, strzelając do przechodniów jak do zwierzyny łownej. Nic dziwnego, że manifestanci odpowiadali kamieniami, na Osiedlu Mickiewicza budowano barykady. Strzały słychać było późno w nocy. W następnych dniach 1 i 2 IX na ulicach Lubina było już 10 tysięcy protestujących. Decyzją władz zakazano wyjazdu i wjazdu do miasta. Na rogatkach stały policyjne samochody.

ŚWIADKOWIE

Opinia lekarza:(...) jeśli z tyłu głowy jest mała dziurka, a z przodu wyrwana cała kość czołowa, a rozprysnięty mózg znajduje się na twarzy, to taka rana nie powstała od rykoszetu. (prof. Dr hab. Janusz Bielawski/Monogra-

fia Gminy Wiejskiej Lubin). Ireneusz Lao: przeszedłem w stronę plebanii koło Małego Kościoła i tam chciałem odrzucić granat z gazem łzawiącym, który upadł koło mnie. Wtedy puścili serię. Jedna z kul trafiła mnie w nogę. Szli od strony Rynku. Zrobili tyralierę. Było ich z piętnastu. Część z nich strzelała z granatów łzawiących a część z ostrej amunicji. [...] Jakbyśmy chcieli rzucić kamieniami, to przeciętny człowiek na pewno by nie dorzucił. A oni mówią, że brukami.

A tam bruków w ogóle nie ma. Tam jest asfalt wylany”. Edward Wertka: W tym czasie trzy milicyjne nyski urządziły rajd w kierunku owej grupy ulicą, po trawnikach i skwerkach. Podjechałszy bliżej grupy ludzi, rozpoczęli ostrzeliwać ją z granatów i ostrej amunicji. Widziałem w górnym łuku wychylonego milicjanta strzelającego z pistoletu maszynowego KBK-AK.

Walentyna Żabka (pracownica salonu fryzjerskiego zlokalizowanego na rogu pl. Wolności, ul. Piastowskiej i Chrobrego): Usłyszałam huk i brzęk tłuczonej szyby. W tym czasie byłam schylona nad głowę klientki. Podniosłam głowę i zauważyłam w szybach niewielkie dwa otwory po pociskach... Wróciwszy do domu opowiedziałam, mężowi o tym incydencie. Wówczas mąż powiedział: «Przecież ty masz jeszcze szkło we włosach». Wybierając szkło z mych włosów, znalazł w nich spłaszczony pocisk karabinowy”.

OFIARY

„Od śmiertelnych postrzałów zginęli Andrzej Trajkowski (osierocił czworo dzieci) i Mieczysław Poźniak (kawaler), Michał Adamowicz (osierocił dwoje dzieci) Kolejnych jedenaście osób zostało rannych w wyniku ran postrzałowych i trafień granatami z gazem łzawiącym: Henryk



Huzarewicz, Ireneusz Lao, Kazimierz Rusin, Ryszard Stefanowicz, Edward Wertka, Brygida Wieczorek, Andrzej Dudziak, Szymon Stafiniak, Ryszard Tereskiewicz, Mirosław Kwiatkowski i Mieczysław Chmielewski. Łącznie w ciągu trzech dni demonstracji w Lubinie zatrzymano 250 osób, a w kolejnych dniach następne 72.” 5 IX w południe w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubinie w Mszy św. w intencji zabitych wzięło udział ok. 10 tys. osób.

KARA?

Próby rozliczenia sprawców zbrodni lubińskiej trwały całe lata 90te XXw. Oskarżonych uniewinniano, sprawy umarzono, stosowano prawo o amnestii z... 1984r.

Prawomocnym wyrokiem sądu (w latach 2003-2007) skazani zostali trzej byli funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Były zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Legnicy, Bogdan Garus, odsiedział w więzieniu 15 miesięcy, dowódca plutonu ZOMO, Tadeusz Jarocki trafił za kratki na 2,5 roku. Najwyższy wymiar kary - 3,5 roku więzienia, zasądzono Janowi Majowi, który kierował całą akcją. Do dziś dnia jednak nie pojawił się w więzieniu... z uwagi na zły stan zdrowia.

Zdaniem sądu, kary te były: „sprawiedliwą odplątą”. Jej dolegliwość nie przekracza stopnia winy, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skaza-

nego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (naszdzieniki.pl).

IPN postanowił w 2022 roku wznowić śledztwo w sprawie lubińskiej. Nie wykryto i nie ukarano bowiem nikogo, kto wtedy strzelał do bezbronnych mieszkańców Lubina.

ZACHĘTA

Przy pisaniu tego tekstu nieocenioną pomocą były teksty:

Jerzy Kordas Wydarzenia 31 sierpnia 1982 r. na Dolnym Śląsku Geneza, przebieg, skutki Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej Wrocław 2010 https://dbc.wroc.pl/Content/10269/PDF/Kordas_wydarzenia.pdf

Łukasz Sołtysik, Polowanie na ludzi. Zbrodnia lubińska 31 sierpnia 1982 roku <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/34909,Polowanie-na-ludzi-Zbrodnia-lubińska-31-sierpnia-1982-roku.html>

Serdecznie zachęcamy Naszych Czytelników do zapoznania się z tymi artykułami. Szczególnie atrakcyjną stroną jest przystanekhistoria.pl, gdzie można przeczytać wspomnienia świadków lubińskich wydarzeń. Strona ta proponuje także szereg innych, niezwykle wartościowych tekstów dotyczących współczesnej historii Polski.

Agnieszka Rurak-Żeleźny

Fot: Krzysztof Raczkowiak, Arch. IPN, Wojciech Obremski



Interwencja NSZZ „Solidarność” i zmiany na korzyść KGHM w projekcie „nowego podatku”

Na skutek pism wystosowanych przez Krajową Sekcję Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” oraz Krajowej Sekcji Hutnictwa do Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie „nowego podatku dla istotnych dla gospodarki spółek skarbu państwa” zgłoszone uwagi zostały uznane za zasadne i uwzględnione, przez co dokonano znaczących zmian w brzmieniu projektowanych przepisów. Pierwotnie proponowane przepisy oznaczały odprowadzanie przez KGHM do budżetu państwa co najmniej 100 mln zł rocznie.

Zgodnie z projektowanymi pierwotnie przepisami ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, spółki o istotnym znaczeniu dla gospodarki państwa, o których mowa w art. 31 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym (Dz. U. z 2024 r. poz. 125), miały przeznaczać corocznie co najmniej 3% wydatków inwestycyjnych za rok poprzedni na inwestycje związane z zapewnieniem realizacji zadań ochrony ludności.

Po interwencji Bogusława Szarka, przewodniczącego Rady Krajowej Sekcji Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” oraz Andrzeja Karola przewodniczącego Krajowej Sekcji Hutnictwa w pismach do Prezesa Rady Ministrów - pismem z 24 lipca 2024 roku Podsekretarz Stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji poinformował, że dokonano modyfikacji brzmienia przepisu na taki, który daje możliwość przeznaczania corocznie do 0,3% wydatków inwestycyjnych za rok poprzedni na wpłatę na Fundusz Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Treść artykułu 150 – po dodatkowych modyfikacjach – projektu ustawy z 8 sierpnia 2024 r. brzmi następująco:

Spółki z udziałem Skarbu Państwa, komunalne i z udziałem państwowych osób prawnych mogą przeznaczać corocznie na wpłatę na Fundusz Modernizacji Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Ludności, o którym mowa w art. 31 ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o Agencji Mienia Wojskowego (Dz. U. z 2024 r. poz. 98), do 0,3% zysków netto za rok poprzedni w rozumieniu ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości lub międzynarodowego standardu rachunkowego stosowanego przez daną Spółkę.

Pierwsze założenia ustawy i natychmiastowa reakcja NSZZ „Solidarność”

Sprawa zaczęła się od opublikowania założeń ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, a konkretnie jednego kontrowersyjnego artykułu:



„Spółki o istotnym znaczeniu dla gospodarki Państwa, o których mowa w art. 31 Ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem Państwowym (Dz. U. z 2024 r. poz. 125), przeznaczają corocznie co najmniej 3 proc. wydatków inwestycyjnych za rok poprzedni na inwestycje związane z zapewnieniem realizacji zadań ochrony ludności.”

Przewodniczący Bogusław Szarek weryfikując informacje stwierdził, że faktycznie istnieją plany nałożenia nowego podatku na duże i istotne dla gospodarki spółki. Wśród nich jest KGHM Polska Miedź S.A., którego szacowane obciążenia mogłyby sięgnąć kwot co najmniej 100 mln złotych rocznie. Krajowa Sekcja Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” wystosowała pismo do Prezesa Rady Ministrów stanowczo sprzeciwiając się wprowadzeniu kolej-

nego podatku dla KGHM. Poniżej treść pisma.

– Krajowa Sekcja Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” wnosi stanowczy sprzeciw do projektu ustawy o „Ochronie ludności i obronie cywilnej” z dnia 13 czerwca 2024 r. na mocy, którego wprowadza się nowy podatek od spółek o strategicznym znaczeniu dla gospodarki na poziomie co najmniej 3% ich wydatków inwestycyjnych czyli ok. 100 mln złotych w przypadku KGHM Polska Miedź S.A. Wprowadzenie kolejnego drakońskiego podatku na zasadach podobnych do „podatku miedziowego” zwiększy utratę płynności finansowej spółki. Przypominamy, że niesprawiedliwy „podatek miedziowy”, obciążający tylko miedziową spółkę, wprowadzony w 2012 roku pochłonął już blisko 25 mld zł. Wprowadzenie kolejnego podatku nie tyl-

ko rujnuje KGHM Polska Miedź S.A., ale także ze względu na duże koszty pozbawia spółkę kolejnych funduszy na inwestycje, w coraz to trudniejszych warunkach eksploatacyjnych. Krajowa Sekcja Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” apeluje o odstąpienie od nałożenia kolejnego podatku na KGHM Polska Miedź S.A.” – czytamy w piśmie, które przekazano do wiadomości Ministra Aktywów Państwowych Jakuba Jaworskiego oraz Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”.

Hutnicy z Krajowej Sekcji wysłali podobne pismo, którego fragment publikujemy:”

– Krajowa Sekcja Hutnictwa NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko nowemu podatkowi, proponowanemu w projekcie ustawy o „Ochronie ludności i Obronie Cywilnej”,

który ma obciążać spółkę o strategicznym znaczeniu dla gospodarki. Uważamy, że dodatkowe obciążenia finansowe, jak w przypadku KGHM „Polska Miedź S.A.”, ograniczy inwestycje, co negatywnie wpływa na kondycję firm i ich konkurencyjność. Sekcja apeluje o odstąpienie od wprowadzenia tego podatku i zapewnienie firmom warun-



ków sprzyjających uczciwej konkurencji na rynku.

Warto nadmienić, że w treści wspomnianego artykułu projektu ustawy nie było zawartego przedziału procentowego ani górnej granicy nowego podatku, więc tak naprawdę nie było pewności, że podatek będzie wynosił 3%. Co by się wydarzyło w przypadku nałożenia np. 6%, 10% czy 15% oraz kto by o tym decydował i kiedy?

Sprawa podatku od miedzi i srebra

Okolo 25 mld zł – tyle z tytułu podatku od wydobycia niektórych kopalin odprowadził do Skarbu Państwa KGHM Polska Miedź S.A. Spółka podatek płaci, ale jednocześnie zadłuża się, żeby prowadzić bieżące i nowe niezbędne inwestycje, m.in. budowę nowych szybów. Rozmowy o propozycjach z ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej doprowadzają do sytuacji, w której dyskutuje się o nowym podatku, całkowicie zapominając, że KGHM jako jedyny podmiot w Polsce obciążony jest ogromnym podatkiem od wydobycia miedzi i srebra – o czym wspominał w piśmie do Prezesa Rady Ministrów przewodniczący Bogusław Szarek. Kilka lat temu podatek został zmniejszony o 15 proc., ale po jego wprowadzeniu był trzykrotnie wyższy niż średnia wysokość podobnego podatku w krajach wydobywających miedź na dużą skalę. Krajowa Sekcja Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” nadal domaga się zmniejszenia obciążenia tym podatkiem i jednocześnie wyłączenia go z wyliczania nagrody rocznej dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A.

Kolejny sukces NSZZ „Solidarność” w PeBeKa przed sądami pracy!

W dniu 28 czerwca 2024 r. Sąd Okręgowy w Legnicy – V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił apelację Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa S.A. w Lubinie, utrzymując w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Lubinie IV Wydziału Pracy z dnia 18 stycznia 2024 r. Tym samym, decyzja sądu była korzystna dla pracownika spółki i członka NSZZ „Solidarność” w PeBeKa S.A.

Spór dotyczył nałożenia na pracownika kary porządkowej nagany za odmowę wykonania polecenia służbowego dotyczącego dostosowania dokumentacji, na którą pracownik nie posiadał uprawnień. Oba sądy zgodnie uznały, że polecenie pracodawcy było bezprawne, a zastosowanie kary nagany za jego niewykonanie – niezasadnione. Sądy podkreśliły,

że zakres obowiązków pracownika nie obejmował tworzenia specjalistycznej dokumentacji, a pracownik nie miał odpowiednich uprawnień.

Polecenie, którego niewykonanie skutkowało nałożeniem kary porządkowej, wymagało uprawnień budowlanych, jakich pracownik nie posiadał. Wykonanie tego polecenia mogło wiązać się z naruszeniem przepisów Prawa Budowlanego oraz zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, za które pracownik był odpowiedzialny. Sąd II instancji uznał, że przełożona pracownika próbowała wymusić działanie niezgodne z jego obowiązkami, co mogło narażać życie i zdrowie ludzi oraz skutkować odpowiedzialnością zawodową pracownika.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że przełożona mogła delegować zadanie właściwej osobie, co pracownik zasugerował w kore-

spondencji. Wykonanie spornego polecenia mogło skutkować dyscyplinarną odpowiedzialnością pracownika, utratą uprawnień i zakazem wykonywania zawodu. Pracownik działał w dobrej wierze, a jego działania nie były wymierzone przeciwko pracodawcy. Polecenie pracodawcy uznano za arbitralne i sprzeczne z prawem oraz umową o pracę.

Wyrok Sądu Okręgowego jest ostateczny. Pracownika przed sądami reprezentowała Kancelaria Radcy Prawnego współpracująca z Organizacją Zakładową NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń PeBeKa S.A. w Lubinie.

Za Komisję Zakładową, zastępcą przewodniczącego Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń PeBeKa S.A. w Lubinie, Dominik Pasis

Podano, ile będzie wynosić minimalne wynagrodzenie w 2025 r. Postulowano więcej

Od 1 stycznia 2025 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wzrośnie do 4626 zł, a minimalna stawka godzinowa – do 30,20 zł – wynika z informacji opublikowanej w czwartek na stronie kancelarii premiera. Związki zawodowe postulowały wyższą kwotę. W połowie czerwca Rada Ministrów przyjęła propozycje wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę i minimalnej stawki godzinowej, które mają obowiązywać w 2025 r. Zaproponowano, by od 1 stycznia 2025 r. płaca minimalna wynosiła 4626 zł brutto. Oznacza to wzrost o 326 zł w stosunku do kwoty, która obowiązuje od 1 lipca 2024 r., czyli o 7,6 proc. Z kolei proponowana minimalna stawka godzinowa dla określonych umów cywilnoprawnych od 1 stycznia 2025 r. wynosić ma 30,20 zł, czyli więcej o 2,10 zł (7 proc.) w stosunku do kwoty obowiązującej od 1 lipca br.

W resorcie rodziny, pracy i polityki społecznej trwają prace nad projektem rozporządzenia Rady Ministrów (RM) w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2025 r. Podano, że planowany termin przyjęcia projektu przez rząd to III kwartał 2024 r., a osobą odpowiedzialną za projekt jest szefowa MRPiPS Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

ZWIĄZKI ZAWODOWE POSTULOWAŁY WIĘCEJ

Warto podkreślić, że związki zawodowe (NSZZ „Solidarność”, FZZ oraz OPZZ) postulowały, by kwota minimalnego wynagrodzenia była wyższa. Według związków zawodowych wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2025 roku powinien wynosić nie mniej niż 8,14 proc. (o 350 zł, czyli do wysokości 4650 zł).

Zgodnie z informacją, projekt przewiduje następujące kwoty obowiązujące od 1 stycznia 2025 r.: minimalne wynagrodzenie za pracę – 4626 zł i minimalna stawka godzinowa – 30,20 zł.

Poinformowano, że zgodnie z ustawą o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, RM jest zobowiązana do ustalenia na rok następny wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej dla określonych umów cywilnoprawnych w drodze rozporządzenia – jeśli RDS nie uzgodni ich w terminie 30 dni od dnia otrzymania od Rady Ministrów (do negocjacji) proponowanych wysokości wynagrodzenia i stawki godzinowej. Zaznaczono, że ustalone przez RM na 2025 r. wysokości nie mogą być niższe od kwoty zaproponowanej RDS do negocjacji.

Poinformowano, że we wskazanym terminie ustawowym nie doszło do uzgodnienia na forum RDS tych wysokości na rok 2025, dlatego Rada Ministrów jest zobowiązana ustalić je w drodze rozporządzenia do 15 września br.

PODWYŻKA PŁACY MINIMALNEJ OD 1 LIPCA

Od 1 lipca minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło do 4300 zł brutto, a stawka godzinowa do 28,10 zł. To druga w tym roku podwyżka płacy minimalnej. Obejmuje ponad 3 mln osób. Wraz z płacą minimalną rosną też inne świadczenia, m.in. dodatek za pracę w nocy.

Podwyższenie płacy minimalnej od 1 lipca br. oznacza wzrost o 700 zł w stosunku do kwoty z 1 lipca 2023 r. (3600 zł), czyli o 19,4 proc. Z kolei wzrost minimalnej stawki godzinowej od 1 lipca 2024 r. do 28,10 zł oznacza wzrost o 4,6 zł w stosunku do kwoty z 1 lipca 2023 r., czyli o 19,5 proc.

Według szacunków MRPiPS w 2025 r. w Polsce płacę minimalną będzie otrzymywać ponad 3,1 mln pracujących.

Autor: PAP, oprac. Kacper Pawowicz; Źródło: PAP

Nowa emerytura nauczycielska

Więcej nauczycieli będzie mogło skorzystać z wcześniejszej emerytury dla nauczycieli i świadczenia kompensacyjnego. Zmiany wchodzi w życie od 1 września 2024 r.

Od 1 września 2024 r. wchodzi zmiany przepisów w Karcie Nauczyciela. Nauczyciele, którzy nie spełnili warunków do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek do 31 grudnia 2008 r., od 1 września będą mogli przejść na tzw. emeryturę stażową. Muszą jednak spełnić kilka warunków.

Jednym z nich jest rozpoczęcie pracy, jako nauczyciel, wychowawca, inny pracownik pedagogiczny w przedszkolu, szkole, placówce lub innej jednostce organizacyjnej wymienionej w art. 1 Karty Nauczyciela, przed 1 stycznia 1999 r. – wyjaśnia Iwona Kowalska-Matis regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

Rzeczniczka dodaje, że trzeba także roz wiązać stosunek pracy i udokumentować 30 lat stażu składkowego (bez okresów rolnych), w tym 20 lat faktycznego wykonywania pracy nauczycielskiej świadczonej w wymiarze przynajmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć.

Nauczycielskie świadczenia kompensacyjne (maj 2024) otrzymało 12 500 osób.

- Przeciętna wypłata – 3826,59 zł

Wcześniejsze emerytury według rocznika

Nauczyciele będą mogli przechodzić na wcześniejsze emerytury etapami. Ważny jest wiek. Na nową emeryturę nauczycielską mogą przejść, począwszy od:

- 1) **1 września 2024 r.** – nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 r.
- 2) **1 września 2025 r.** – nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1966 r., a przed 1 września 1969 r.;
- 3) **1 września 2026 r.** – nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1969 r.

– Warunki wymagane do nabycia uprawnień do nowej emerytury nauczycielskiej są takie same dla kobiet i mężczyzn – mówi Kowalska-Matis.

Wniosek o nową emeryturę nauczycielską należy złożyć przed osiągnięciem powszech-



negu wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Prawo do tej emerytury nie ustaje w związku z osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

Kiedy wniosek o nową emeryturę nauczycielską?

Osoby, które będą uprawnione do nabycia prawa do świadczenia od 1 września 2024 r.,

- nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 r. będą mogli złożyć wniosek najwcześniej w sierpniu 2024 r., czyli miesiąc przed wejściem w życie przepisów. W przypadku złożenia wniosku wcześniej (tj. przed 1 sierpnia 2024 r.) zostanie wydana decyzja odmowna.

Wysokość nowej emerytury

Nowa emerytura nauczycielska obliczana zostanie w wyniku podzielenia zwaloryzowanego kapitału początkowego, zwaloryzowanych składek zgromadzonych na koncie ubezpieczonego oraz zwaloryzowanych środków zgromadzonych na subkoncie przez średnie dalsze trwanie życia dla osoby w wieku, w którym przechodzi na tę emeryturę. Co ważne, aby mieć prawo do nowej emerytury nauczycielskiej, kwota z wyliczenia musi być nie niższa od minimalnej emerytury, która aktualnie wynosi 1780,96 zł brutto.

Co ze środkami z II filaru emerytalnego?

W przypadku przejścia na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne w razie śmierci środków z subkonta i OFE są dziedziczone.

Natomiast, w przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków lub wypłaty gwarantowanej.

– W związku z tym kobieta, która jest członkiem OFE, nie nabędzie prawa do emerytury kapitałowej w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym nie będzie miała prawa do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości – przestrzega Iwona Kowalska-Matis.

Więcej osób będzie miało prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego

Od 1 września krąg osób uprawnionych do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego poszerza się o pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznych. Do świadczenia kompensacyjnego po spełnieniu wszystkich warunków będą mieć prawo także nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni zatrudnieni w publicznych i niepublicznych poradniach psychologiczno-pedagogicznych, w tym w poradniach specjalistycznych udzielających dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także pomocy uczniom w wyborze kierunku kształcenia i zawodu.

Ważny wiek, staż i rozwiązanie stosunku pracy

Aby nabyć prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, należy speł-

nić łącznie trzy warunki. Pierwszym z nich jest ukończenie określonego wieku, który jest zróżnicowany dla kobiet i dla mężczyzn. Do końca 2024 r. kobieta musi ukończyć, co najmniej 55 lat, a mężczyzna 60 lat.

- w latach 2025-2026 wiek ten wynosi 56 lat dla kobiet, 61 lat dla mężczyzn,
- w latach 2027-2028 wiek wynosi 57 lat dla kobiet, 62 lata dla mężczyzn,
- w latach 2029-2030 wiek wynosi 58 lat dla kobiet, 63 lata dla mężczyzn,
- w latach 2031-2032 wiek wynosi 59 lat dla kobiet, 64 lata dla mężczyzn.

Drugim warunkiem jest odpowiedni staż ubezpieczeniowy. Należy udowodnić 30 lat okresów składkowych i nieskładkowych, w tym 20 lat pracy w zawodzie nauczyciela, wychowawcy, czy innego pracownika pedagogicznego przynajmniej w wymiarze 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć w placówkach wymienionych w ustawie o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych, np. praca nauczycielska na przykład w publicznych i niepublicznych przedszkolach, szkołach, specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych czy młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, a także nauczyciele, wychowawcy inni pracownicy pedagogiczni zatrudnieni w publicznych i niepublicznych poradniach psychologiczno-pedagogicznych.

Ostatni, niezbędny warunek, to rozwiązanie stosunku pracy na swój wniosek lub stosunek wygaśnie w określonych okolicznościach np. umowa o pracę wygaśnie z powodu upływu okresu, na jaki została zawarta. Gdy zatrudnienie odbywa się w kilku miejscach, to muszą zostać rozwiązane wszystkie umowy o pracę, bez względu na ich charakter i wymiar czasu, w jakim są wykonywane. Istotne jest również by po rozwiązaniu stosunku pracy w charakterze nauczyciela, a przed przejściem na świadczenie kompensacyjne nie wykonywać żadnej innej pracy ani nie prowadzić działalności gospodarczej.

Iwona Kowalska-Matis Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS Województwa Dolnośląskiego

Wydawca: Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”,

• 59-220 Legnica, ulica Fryderyka Skarbka 9, • telefon (076) 7210878, • e-mail: gazeta.legnica@solidarnosc.org.pl; • redaguje zespół, redaktor naczelny: Wojciech Obremski.

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

44. ROCZNICA



ZBRODZIA LUBIŃSKA 31 sierpnia **82**
Lubin

42. ROCZNICA

OBCHODY

**44. ROCZNICY POWSTANIA
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”**

42. ROCZNICY ZBRODNI LUBIŃSKIEJ

31 sierpnia 2024 r. (sobota)

13⁰⁰

Msza Święta w kościele pw. Matki Bożej
Częstochowskiej przy ul. Hugo Kollątaja 4.

14⁰⁰

Uroczystość pod Pomnikiem
Pamięci Ofiar Lubina '82.

